

HYBRIS nr 54 (2021)

ISSN: 1689-4286



SEBASTIAN SŁOWIŃSKI

UNIwersytet Warszawski

ORCID: : 0000-0002-2341-2513

**INNA POLITYKA JEST MOŻLIWA. RECENZJA
KSIĄŻKI PAULA RAEKSTADA I SOFY SAIO GRADIN,
*PREFIGURATIVE POLITICS. BUILDING TOMORROW
TODAY* (CAMBRIDGE 2020)**

Koncepcja polityki prefiguracji, choć żywo praktykowana, nie otrzymała, przynajmniej w języku polskim, należytej uwagi. Multiplikujące się artykuły i książki (w języku, rzecz jasna, angielskim) zahaczające lub jednoznacznie o prefiguracji traktujące, można, jak większość tekstów akademickich, liczyć bez końca. Ciężko się zatem zorientować w bibliografii poświęconej niniejszej koncepcji. Jednakże książka Paula Raekstada z Uniwersytetu Edynburskiego oraz Safo Saio Gradin z King's College, dwójki akademików-aktywistek (w odniesieniu do nich będą na przemian używał formy męskiej i żeńskiej, nie chcąc językowo zmarginalizować znaczenia autorki), świadoma akademickiego (nie)ładu, jaki wokół prefiguratyizmu narósł, wychodzi temu problemowi naprzeciw. Jak sami autorzy piszą, większość myślicieli, którzy dotychczas politykę prefiguracji problematyzowali:

w żadnym stopniu nie zapewniają szerokiego przeglądu różnych głównych zrębów dzisiejszej polityki prefiguracji i różnych argumentów za lub przeciwko niej. Oto, co ta książka postanawia zrobić: proponuje podróż w stronę myślenia o teorii i praktykach polityki prefiguracji ze szczególnym uwzględnieniem tych jej części, które są dziś ważne i kwestionowane¹.

Prefigurative Politics w żadnym razie nie predestynuje do bycia tą ostateczną wersją eksplikacji koncepcji prefiguratyizmu, autorki wielokrotnie podkreślają niekompletny charakter swojej pracy. Owa niekompletność nie jest jednak błędem czy wadą, do której się przed nami przyznają, lecz raczej pewnym autentycznym wyznaniem, które miesza — jak zobaczymy później, w myśl samej idei prefiguracji — dwa porządki: prywatny i polityczny. Autorzy są zarówno akademikami, jak i aktywistami i to podwójne doświadczenie zdaje się wyznaczać główną oś książki. Autorki wielokrotnie dzielą się informacjami, w jakich ruchach uczestniczyli i co praktycznie można na daną kwestię poradzić. Raz po raz publicystyczny ton aktywizmu faktycznie bierze górę nad akademicką analizą i interpretacją. Biorąc jednak pod uwagę inne prace z zakresu filozofii polityki, wydaje się, że ujawnienie przed czytelnikiem swojej „stronniczości” jest jak najbardziej uczciwe. „Nie chcemy”, piszą we wstępie, „mówić wyłącznie do innych akademików. Napisaliśmy zatem tę książkę takim językiem, aby była znośna dla szerszej publiczności”². Mówiąc to, zaznaczają jednocześnie, że koncepcja polityki prefiguracji nie jest wyłącznie „twórczością białych Europejskich badaczy z Zachodniej akademii, przez długi czas była częścią ruchów w różnych miejscach i kombinacjach”³ i, jak utrzymują, ciągle jest. Inny,

¹ Paul Raekstad, Sofa Saio Gradin, *Prefigurative Politics. Building Tomorrow Today*, Cambridge 2020, s. 12, cytaty, o ile nie zaznaczono inaczej, w przekładzie S.S.

² Tamże, s. 13.

³ Tamże, s. 8.

cytowany przez nich, badacz polityki prefiguracji, Uri Gordon, zwraca jednak uwagę na to, że termin ten, choć określa działania polityczne, które nie przynależą do grup uprzywilejowanych, został spreparowany w laboratoryjnych warunkach uniwersytetu⁴. Zdaje się, że i tego świadomość mają autorki *Prefigurative Politics*, bowiem mówią o prefiguracji, która była praktykowana na długo przed jej akademickim skategoryzowaniem. Koniec końców, wskazując na ruchy i organizacje, które używały i wciąż używają prefiguratyizmu, nie można odnieść wrażenia, aby to pojęcie było przez nie problematyzowane. Bardziej niż słabość argumentacji, odnosi się to raczej do natury i dynamiki pojęć filozoficznych.

Niekompletność zatem wynika z tego, że politykę prefiguracji można zrozumieć dopiero poprzez działanie, a nie wyłącznie uważne studia. Przypomina to, przynajmniej dla niektórych, wiekopomne słowa Hakim Beya z *Tymczasowej Strefy Autonomicznej* (dziełku, które przez niektórych uważane jest za początek postanarchizmu, którego relacje z polityką prefiguracji są istotne i znaczące), dotyczące uchylania się od konstruowania politycznego dogmatu przy okazji tworzenia nowego, politycznego pojęcia. „Ostatecznie”, pisze Bey, „TSA jest w zasadzie zrozumiała sama przez się. Jeśli ten termin trafi do powszechnego użycia, to będzie rozumiany bez żadnych trudności... rozumiany w działaniu”⁵. Niekompletność jest zaproszeniem do wspólnego działania i myślenia o polityce, poza tym owa niekompletność pozostaje zbieżna z tym, jak politykę prefiguracji rozumieją autorki, jako „celowe

⁴ Zob.: Uri Gordon, *Prefigurative Politics between Ethical Practice and Absent Promise*, „Political Studies” nr 66/2, 2017, s. 522.

⁵ Hakim Bey, *Tymczasowa Strefa Autonomiczna*, tłum. I. Bojadziejewa, J. Karłowski, Kraków 2009, s. 10.

eksperymentalne wdrażanie pożądanych przyszłych relacji i praktyk społecznych «tu i teraz»⁶.

Definicję, którą przyjmują i na której budują „racjonalną interpretację”, jak nazywają swoją metodę badania polityki prefiguracji (przez którą rozumieją przyjrzenie się ruchom historycznym i obecnym, które uznają podejście prefiguratywne oraz filozoficzno-politycznym proweniencjom owego pojęcia), opierają na szerokiej definicji zarysowanej przez amerykańskiego badacza Carla Boggsa w dwu artykułach z 1977 roku. Istotnym, zwłaszcza z naszej, jak sądzę, perspektywy są okoliczności powstania artykułów, a więc i pojęcia prefiguracji, które autorzy uznają za fundujące współczesne rozumienie polityki prefiguracji.

Pierwszy raz pojęcie prefiguracji, choć w zupełnie innym znaczeniu, zostaje użyte w roku 1968 w tekście francuskiego filozofa André Gorza, który stara się buntującej się młodzieży i, jak pisze, rozpasanej lewicy kulturowej nadać pewne ramy klasycznej organizacji⁷. Prefiguracja w tym sensie miałaby prefigurować, antycypować przyszłe państwo socjalistyczne, pewną dyscyplinę i twardą etykę partyjnej organizacji. To znaczenie nie jest istotne w kontekście omawiania książki Raekstada i Saio Gradin, lecz istotne są okoliczności jego powstania — pewna mutacja lewicowej strategii, odchodząca od etosu powinowactwa z klasą robotniczą i twardej, leninowskiej praktyki politycznej. Sens tych przemian, bez narzucania odgórnie wyobrażonego modelu polityczności, próbować zrozumieć będzie dopiero Boggs prawie dekadę później. (Nawiasem mówiąc końcówka lat 60. i lata 70. jest istotnym aspektem, choć nieomówionym w *Prefigurative Politics*, dla zmiany lewicowej

⁶ Paul Raekstad, Sofa Saio Gradin, *Prefigurative Politics. Building Tomorrow Today*, dz. cyt., s. 10.

⁷ Zob. André Gorz, *The Way Forward*, „The New Left”, nr 1/52, 1968.

strategii, ale nie tylko z uwagi na jej wewnętrzną mutację, lecz także z uwagi kryzys kapitalizmu, którego przemiana odmienia znacząco pole społecznej walki). Boggs skupia się zatem na tym, co dziś, zwłaszcza w Polsce, określa się mianem kulturowych (czy ideologicznych) „tematów zastępczych” — „prawa człowieka, feminizm czy prawa gejów”⁸. Boggs swoją koncepcję opiera na krytyce dwóch różnych, choć, jak pisze, będących dwiema stronami jednej monety, strategiach emancypacyjnych: marksizm-leninizm oraz socjal-demokrację (lub, jak jeszcze pisze, strukturalny reformizm). Obie te tradycje nie spełniły swojej emancypacyjnej obietnicy. Leninizm bowiem „odtworzył (...) partyjno-państwowy biurokratyczny centralizm”⁹, reformizm natomiast „doprowadził do instytucjonalizacji polityki klasy pracującej, zaistnienia burżuazyjnego elektoratu oraz struktur prawnych i administracyjnych”¹⁰. Nieskompromitowanego modelu politycznego Boggs dopatruje się w anarchizmie, uznając jego tradycję za prefiguratywną i tłumaczy:

Mówiąc „prefiguratywną”, mam na myśli ucieleśnienie, w ramach toczącej się praktyki politycznej ruchu, tych form relacji społecznych, podejmowania decyzji, kultury i ludzkiego doświadczenia, które są jego celem ostatecznym¹¹.

Istnieje także druga, ważna, choć węższa, definicja polityki prefiguracji, którą przywołują Raekstad i Saio Gradin. Jej autorem jest Wini Brenies (19), który utrzymuje, że termin ten odnosi się wyłącznie do horyzontalnej struktury organizacyjnej w przestrzeni publicznej,

⁸ Paul Raekstad, Sofa Saio Gradin, *Prefigurative Politics. Building Tomorrow Today*, dz. cyt., s. 8.

⁹ Carl Boggs, *Marksizm, komunizm profiguratywny oraz problem kontroli robotniczej*, tłum. M. Ostrowska, „Przegląd Anarchistyczny” nr 6, 2007/2008 s. 15.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, s. 16.

która poważnej polityce strategii przeciwstawia lokalną, spontaniczną politykę prefiguracji¹². Polityka strategii poza tym, że charakteryzuje się hierarchiczną strukturą podejmowania decyzji, to ruch traktuje wyłącznie jako środek do osiągnięcia politycznego celu. Prefiguratyzm, przeciwnie, „skoncentrowany jest na umożliwianiu wyrażenia każdej osobie jej własnych głosów i na unikaniu formalnego porządku organizacji”¹³. To rozróżnienie jest o tyle ważne, że choć nie jest definicją przyjęta przez autorów książki to właśnie to rozumienie prefiguratyizmu będzie podstawą wysuwanych przeciwko niemu krytyk. I tak jak Boggs rozumie politykę prefiguracji nad wyraz szeroko, to Brenies dokonuje zwężenia definicji, uznając ją wyłącznie jako model politycznej organizacji.

Przyjęcie szerszej definicji nie oznacza jednak, że prefiguracja nie odnosi się w ogóle do organizacji i procesu podejmowania decyzji. Choć Raekstad i Saio Gradin w pewnym stopniu dystansują się od marksistowskiej tradycji na rzecz tej anarchistycznej, to oddają tej pierwszej sprawiedliwość poprzez uznanie, że emblematycznym, przynajmniej w założeniach i swoich początkach, modelem prefiguratywnej organizacji była I Międzynarodówka (i jeszcze nie stłamszoną frakcją anarchistyczno-syndykalistyczną) wraz ze swoim sloganem, że wyzwolenie klasy robotniczej może zostać osiągnięte wyłącznie przez nią samą. W myśl tego, że sprawy prywatne mają wymiar polityczny Raekstad i Saio Gradin twierdzą, że powszechną emancypację musi poprzedzić samo-emancypacja. Jak inaczej bowiem można tworzyć nowe, lepsze społeczeństwo, gdy samemu jest się zniewolonym (poprzez, żeby powtórzyć za Foucaultem, nawyki

¹² Wini Breines, *Community and Organization: The New Left and Michels' „Iron Law”*, „Social Problems” nr 27/4, 1980, s. 421.

¹³ Paul Raekstad, Saio Gradin, *Prefigurative Politics. Building Tomorrow Today*, dz. cyt., s. 29.

mikrowładzy)? Argumenty na rzecz prefiguratywnej organizacji politycznej odnoszą się już do jej rozumienia w szerszym sensie, tym właśnie mikropolitycznym czy zasadzającym się na polityce codzienności. Przede wszystkim „jest czymś trudnym, jeśli nie niemożliwym, jak organizować produkcję w sposób wolny i równy, jeśli się uprzednio wcale tego nie doświadczyło”¹⁴. Odnosi się to do „eksperymentalnej” części definicji prefiguratyizmu, która koresponduje z przywoływanym przez autorki sloganem Zapatystów: „idąc, stawiamy pytania”. Środki muszą być tożsame z celami, inaczej w swojej praktyce rozmijamy się z tym, czego tak naprawdę oczekujemy. Eksperymentalność i postulowana otwartość prefiguratyizmu pozwala z jednej strony testować i sprawdzać różne rozwiązania, jednocześnie biorąc je jako te, do których się dąży:

W praktyce jest czymś niemożliwym, aby z góry mieć pewność, co będziemy uważać za wolne, równościowe i demokratyczne społeczeństwo przyszłości. To, w co dziś wierzymy, że jest konieczne, może się z biegiem czasu zmienić — i tak z całą pewnością było dotychczas. Nie możemy stworzyć końcowego i kompletnego projektu wolnego, równościowego i demokratycznego społeczeństwa po prostu poprzez zastosowanie jednoznacznej, rozumowej procedury czy metody naukowej, jeszcze nie¹⁵.

Nawiasem mówiąc, należy zaznaczyć, że owo „jeszcze nie”, nie bez przyczyny może przywoływać na myśl utopię w sensie Blochowskim — istnieje niemała bibliografia łącząca studia nad utopią z prefiguratyzmem¹⁶. Choć pojęcie utopii pojawia się na łamach

¹⁴ Tamże, s. 70.

¹⁵ Tamże, s. 37.

¹⁶ Por.: Ruth Kinna, *Utopianism and Prefiguration*, [w:] *Politics Uses od Utopia. New Marxist, Anarchist, and Radical Democratic Perspectives*, red. S. D. Chrostowska, J. D. Ingram, Nowy Jork 2016, s. 198-215.

Prefigurative Politics, wątek ten nie znajduje jednak zasłużonego miejsca w książce, choć, jak sugerowałem, autorki nie predestynują do całościowego ujęcia polityki prefiguracji. „Prefiguratywna organizacja jest utopią konkretną”, co znaczy, że jest zarówno „dobrym miejscem, które istnieje”, jak i „antycypacją przyszłego, które nie istnieje — jeszcze”¹⁷.

Wszystkie wyłaniające się z teraźniejszości zręby jakiejś wizji społeczeństwa należy traktować jako „chwilowe, niepewne czy podlegające rewizjom”¹⁸. Powyższy fragment uchwytuje w sobie jedno z ważniejszych założeń zarówno klasycznego, jak i współczesnego anarchizmu. Emma Goldman, skądinąd cytowana wielokrotnie na łamach *Prefigurative Politics* powiada w swoim słynnym eseju, że:

Co do metod — anarchizm nie jest, jak niektórzy podejrzewają, teorią przyszłości, która miałby się zrealizować z boskiej inspiracji. Jest on żywą siłą obecną w zdarzeniach naszego życia, nieustannie stwarzającą nowe warunki. Metody anarchizmu nie składają się zatem na jakiś żelazny program, który ma być zrealizowany niezależnie od okoliczności. Metody muszą wyrastać na gruncie potrzeb ekonomicznych każdego miejsca i środowiska, jak i brać się z intelektualnych i osobowościowych wymogów jednostki¹⁹.

Hakim Bey bazując na tej samej intuicji stworzył swoją koncepcję Tymczasowej Strefy Autonomicznej. Koncepcja ta zakłada zatem uprzednie zrezygnowanie z przyjmowania odgórnie jakiegokolwiek doktryny czy ideologii, nie jest natomiast apatyczna względem politycznie czy społecznej świadomości. Brak ideologii i doktryny

¹⁷ Paul Raekstad, Sofa Saio Gradin, *Prefigurative Politics. Building Tomorrow Today*, dz. cyt., s. 72.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Emma Goldman, *Anarchizm — co to właściwie oznacza?*, [w:] tejsze, *Anarchizm i inne eseje*, tłum. i red. J. Dolińska, A. Grzybowski, P. Laskowski, M. Łagodziński, G. Łazarkiewicz, S. Matuszewski, Poznań 2015, s. 61.

w klasycznym sensie zastąpiony zostaje przez sposób organizacji: „Chodzi o nowe sposoby organizacji. I nie jest to brak ideologii. Owe nowe formy organizacji są ich ideologią”²⁰.

Zredefiniowanie kluczowej pary pojęć środek-cel w myśl filozofii poststrukturalnej, że „środek nie jest średnią, jest dokładnie tym miejscem, w którym rzeczy nabierają prędkości”²¹, okazuje się być gestem niezwykle radykalnym. I to z dwu względów. Po pierwsze, co oczywiste, podburza to dotychczasowe założenia filozofii polityki i w ogóle powszechnego (dogmatycznego), niech nam wolno będzie raz jeszcze użyć Deleuze’a i Guattariego, obrazu myśli, wedle którego nasze działania są podporządkowane pewnym, zewnętrznym wobec środków, celom. Po drugie, „rozdzielenie” to wprowadza w przestrzeń filozofii polityki projekt pozbawiony jasnej doktryny, ideologii i podstaw. Opiera się na swoim ruchu, pozostaje więc nieuchwytny i wciąż podlegający zmianie — obok zasłużonych koncepcji filozofii polityki staje na nierównych nogach aktywizm, który zostaje, w końcu!, dostrzeżony jako niezależny *modus* polityczności. Inherentna niekompletność prefiguratyizmu jest raczej wyrazem otwartości i eksperymentalności, aniżeli braku czy apatii.

Zgodnie z definicją Boggsa oraz ukończoną na jej kanwie współczesną wersją Raekstada i Saio Gradin, cel polityczny jest tożsamy z jego środkami. Słowem, domaganie się demokratycznego społeczeństwa nie może być odkładane na potem (np. na czas po zdobyciu władzy), poza horyzont aktualności, owego „tu i teraz”. Obie definicje nie wykluczają się, zdaniem auterek ta szersza wynika z węższej, ale wartym odnotowania jest ich odrębność, bowiem zdecydowana większość krytyk, skupiająca się wokół polityki prefiguracji, traktuje o tej drugiej.

²⁰ David Graeber, *The New Anarchists*, „New Left Review” nr 13, 2002, s. 70.

²¹ Gilles Deleuze, Félix Guattari, *Tysiąc plateau*, tłum. zbiorowe, Warszawa 2015, s. 29.

Problemy, które mnożą się wokół prefiguratyizmu pojętego wyłącznie jako sposób organizacji i proces podejmowania decyzji, zdają się rozwiązywać przy szerszym jego rozumieniu.

„Osiągnięcie wolnego, równościowego i demokratyczno-socjalistycznego społeczeństwa wymaga do ludzi ze zdolnościami do organizowania się w sposób wolny, równy i demokratyczny”²². Ten argument nazywają „intuicyjnym” i na jego podparcie przytaczają sytuacje z życia politycznego, kiedy to odczytane w teorii osoby, dołączając do pewnego ruchu, nie są w stanie go zrozumieć, starając się dopasować go do wystudiuowanych reguł. Teoria, nawet najlepiej wystudiuowana, radykalnej polityki i niehierarchicznej organizacji nie wystarczy, bowiem *„jedynym sposobem dla ludzi do wystarczającego rozwinięcia ich zdolności do nowych form wolnej, równościowej i demokratycznej organizacji jest ich trwająca praktyka”*²³. To jak z grą w piłkę nożną, piszą. Można wiele się nauczyć oglądając mecze piłkarskie i słuchając wykładów trenera. Jeżeli jednak nigdy nie spróbujesz zagrać w piłkę, to nigdy nie będziesz umiał dobrze tego robić. I tak jest też w przypadku uczestniczenia w życiu społecznym, czego argumentem jest właśnie polityka prefiguracji. Następnie autorki piszą o potrzebie poczucia sprawczości. Polityka prefiguracji spełnia to psychologiczne czy afektywne kryterium poprzez swoje sposoby podejmowania decyzji, które nie polegają na rozwiązywaniu problemów odgórnie poprzez ustalone zasady, lecz poprzez możliwość ich autonomicznego rozwiązywania, „doświadczenie wolnych, równościowych i demokratycznych struktur społecznych, które wzmacnia i zapewnia przyjemność”²⁴. Dzięki wspólnemu doświadczeniu afektów

²² Paul Raekstad, Sofa Saio Gradin, *Prefigurative Politics. Building Tomorrow Today*, dz. cyt., s. 71.

²³ Tamże, s. 72.

²⁴ Tamże, s. 73.

i rozwiązywaniu problemów, członkowie i członkinie takich organizacji odczuwają satysfakcję, pozwalającą im dalej działać, nie tracąc wiary w nowe, demokratyczne, utopijno-konkretne instytucje i struktury społeczne. Trzecim, ostatnim argumentem na rzecz prefiguratywnej organizacji jest aspekt zdobywania świadomości politycznej, rewolucyjnej. Uczestnictwo w takich ruchach zwyczajnie daje świadomość, że „inna polityka jest możliwa”, że inne praktyki i relacje społeczne nie tylko są „możliwe”, ale po prostu „są”. „Rewolucja potrzebuje znaczącej liczby ludzi, którzy są w stanie wyobrazić sobie, zrozumieć i wytłumaczyć, jak organizować życie społeczne”²⁵. Organizacja polityczna, która korzysta z prefiguratyizmu jest wyznacznikiem tego, ile osób będzie w stanie w ogóle uwierzyć w jakąkolwiek zmianę społeczną.

Odezwa, która jest podstawą prefiguratyizmu, do budowania nowego społeczeństwa w skorupie starego wcale jednak, lub nie tylko, bazuje na tworzeniu mikrokollektywów, które, jak przekonują krytycy, są niezdolne do podjęcia szerokich, globalnych i systemowych działań na rzecz lepszego jutra. Choć, zwłaszcza biorąc pod uwagę anarchistyczne powinowactwo, można byłoby sądzić, że jest to polityka antypaństwowa, to wcale nie jest to kwestia jednoznaczna. Autorki faktycznie przywołują szereg argumentów na rzecz odejścia od aparatów i instytucji państwa, powtarzając za Kropotkinem, że „państwo jest z konieczności hierarchiczne i autorytarne”²⁶, że wewnątrz jego struktur można wyłącznie państwo, nawet nieświadomie, reprodukować i anihilować potencjał zmiany. Zarazem Raekstad i Saio Gradin przyglądają się różnym quasi-państwowym ciałom (takim

²⁵ Tamże, s. 75.

²⁶ Peter Kropotkin, *Modern Science & Anarchy*, Oakland 2018, s. 226-227, cyt. za: Paul Raekstad, Sofa Saio Gradin, *Prefigurative Politics. Building Tomorrow Today*, dz. cyt., s. 112-113.

jak organizacja Zapatystów w Chiapas czy kurdyjska autonomia w Rożawie) i próbom przejmowania nowoczesnego państwa kapitalistycznego od wewnątrz. Jakkolwiek próby tworzenia państwowopodobnych ciał zyskują większą aprobatę, to działania mające na celu „zreformowanie” państwa od wewnątrz nie są jednoznacznie potępione. Zdaje się, że ta ostatnia strategia niezbyt, być może słusznie, interesuje autorów *Prefigurative Politics*. Przejęcie struktur istniejącego państwa, ich zdaniem, nie jest ani koniecznym, ani wystarczającym warunkiem zmiany społecznej. Zmiana polega także na radykalnym zmienieniu perspektywy na to, jak ona ma wyglądać i jakich relacji społecznych dotyczyć. Przeciwwstawiając sobie jednak podejście prefiguratywne z jednej strony i propaństwowe, czy reformistyczne, z drugiej oraz argumenty na rzecz obu z nich, Raekstad i Saio Gradin piszą, że istnieje, inne, najbardziej użyteczne, podejście do kwestii państwa: „sposób łączenia istniejącej władzy państwowej z pewnymi formami polityki prefiguracji”²⁷. Opracowanie tych kwestii spornych prowadzi, zarówno, przynajmniej w części, do oddalenia zarzutów, jak i przyjęcia szerszej definicji.

Ostatnimi, najbardziej znaczącymi zarzutami, jakim przyglądają się autorzy, to te, które, uogólniając, określają politykę prefiguracji mianem liberalizmu. W tym sensie, że 1) polityka prefiguracji jest podejściem naiwnym, bowiem brakuje jej szerokiej analizy społecznych struktur pracy; 2) prefiguratyzm przekłada doświadczenie i potrzeby indywidualnych osób nad bardziej uniwersalne doświadczenie klasy lub ludzkości w ogóle; 3) i ponieważ skupia się na różnicach (przyjmując

²⁷ Paul Raekstad, Sofa Saio Gradin, *Prefigurative Politics. Building Tomorrow Today*, dz. cyt., s. 125.

różnicującą ontologię , o której jednak niewiele nam autorzy mówią²⁸) dzieli od wewnątrz, i tak słabą, lewicę.

Zarzuconej polityce prefiguracji naiwności poprzez oskarżanie ją o a-ideologiczność, niejawne hierarchie wewnątrzgrupowe czy brak szerokiej perspektywy, Raekstad i Saio Gradin odpowiadają „bogata historia politycznych analiz i ideologicznego zaangażowania”²⁹, które na łamach książki prezentują. Faktycznie, wydaje się że i ten zarzut jest wymierzony w węższą definicję prefiguratyizmu, co, jak już powiedzieliśmy, jest błędnym jego rozumieniem. Ponadto, powiadają autorzy *Prefigurative Politics*, zmiana na której się skupia polityka prefiguracji jest przede wszystkim nastawiona na pole mikropolityczne, bowiem ono funduje i przekłada się na makropolitykę. Krytyka ta więc nie tylko gubi z pola widzenia szerszą definicję, ale także ustawia się na przyjętych uprzednio założeniach, co do tego, jak wyglądać ma polityka, nie widząc tego, że krytykowane przez nich podejście „ugruntowane jest na analizie politycznie zupełnie *różnej* od liberalnych czy przywódczych [*vanguardist* — S.S.] podejść”³⁰.

Zarzuty o skrajny indywidualizm, pewien rodzaj apatycznego solipsyzmu, podnoszone przez rzeszę krytyków są, co trzeba przyznać, przez Raekstad i Saio Gradin zbijane niesatysfakcjonująco. To znaczy, do pewnego stopnia są wiarygodne, ale też wydaje się, że wymagają

²⁸ Ontologia różnicy jest w dużej mierze jedną z ważniejszych teoretycznych podpór polityki prefiguracji i ten brak, pomimo bardziej teoretycznego rozdziału, trochę zaskakuje. Wynika to, moim zdaniem, z zobowiązania, jakie autorzy podjęli wobec czytelników i czytelniczek, aby tekst był lżejszy. Niezależnie jednak od tego, istnieje kilka ważnych prac, które traktują o relacji poststrukturalnych ontologii z polityką prefiguracji. Wymienić tu wystarczy chyba najnowszą pracę Saula Newmana (Saul Newman, *Postanarchism*, Cambridge 2016) oraz nieco starszą, lecz jakże wspaniałą, książkę Andrew M. Kocha (Andrew M. Koch, *Poststructuralism and the Politics of Method*, Lanham 2007).

²⁹ Paul Raekstad, Saio Gradin, *Prefigurative Politics. Building Tomorrow Today*, dz. cyt., s. 136.

³⁰ Tamże, s. 138.

szerszej analize. Autorki powiadają zatem, że taka krytyka, znowu, z bardzo wąskiej perspektywy przygląda się politykom prefiguracji, widząc ją tylko w tych małych, zaaferowanych sobą wyłącznie radykalnych kolektywach, które nie są w stanie wyjść poza swoje strefy komfortu. Należy prefiguratyzm postrzegać szerzej, aby widzieć, że dotyczy on nie tylko takich przejawów egoistycznej etyki danej grupy, lecz także, jeśli nie przede wszystkim, egalitarnej wzajemnej troski, która przekłada się na wychodzące poza dany obszar warstwy społeczne. Dalej, przytaczając praktyki Zapatystów, związków zawodowych czy przeszłych rewolucji i powstań, powiadają, że polityka prefiguracji nie może być, jaka czynią to krytycy, pojmowana w oderwaniu od innych praktyk czy pól politycznej walki.

Ostatni zarzut, czyli ten dotyczący dzielącego charakteru prefiguracji, rozmontowują poprzez wskazanie na, znowu, nieprzychylnie interpretacje. Zarzut ten bowiem wiąże się z liberalnym konceptem polityki tożsamości, którego celem jest kulturowe, prawne i formalne upodmiotowienie grupy zmarginalizowanej, aby następnie mogła zająć uprawnione miejsce w szerokim wachlarzu podmiotów społecznych. Słowem, dąży ona do asymilacji z istniejącym porządkiem. Raekstad i Saio Gradin tłumaczą, że polityka prefiguracji wiąże się z radykalnym interseksjonalizmem i, tym samym, wskazują na właściwą proveniencję pojęcia polityki tożsamości. Ta bowiem została „wynaleziona” przez czarne socjalistyczne feministki. Pierwsze użycie tego terminu przez grupę Combahee River Collective miało na celu uwypuklić istnienie grup podporządkowanych, lecz ich celem nie było dołączenie do oprawców, lecz zniesienie ogólnej zasady dominacji. „Wielu interseksjonalnych prefiguratywistów dąży do odrzucenia

kategorii opresji i wyzysku, przy *równoczesnym* ukazaniu ich struktur”³¹. Jakkolwiek krytyka dotycząca tej kwestii podnosi tożsamościowy charakter polityki prefiguracji, to autorki *Prefigurative Politics* wskazują na kolejne nieporozumienie związane z samym postrzeganiem i definiowaniem jej.

Można odnieść wrażenie, że książka Raekstada i Saio Gradin jest, wedle deklaracji, napisana na tej podwójnej osi akademicko-aktywistycznej. Ewentualny problem, jaki „klasyczni czytelnicy” mogą z tym mieć, wiąże się z wyjątkowo pewną siebie i niezbyt wysubtelnioną linią argumentacji na rzecz prefiguratyizmu. Odnosi się ona bowiem albo do doświadczenia, albo do nieuszczerbowionych tez teoretycznych. Być może, jak może się wydawać, jest to atut owej pracy, zwłaszcza, jeśli w pierwszej kolejności nie jest adresowana dla typowych akademików. Samą definicję polityki prefiguracji, w myśli jej niezupełności i praktycznego wymiaru, rozwijają przez całą książkę, nie kończąc i nie domykając jej ostatecznie. Książka każe nam wyjść na ulice, zaangażować i podjąć rewolucyjną (w tym mikro i makro znaczeniu rzecz jasna) praktykę. I jest na pewno znaczącą mapą po współczesnych, nie do końca jeszcze opisanych, praktykach i teoriach politycznych. Nie zawiera w sobie żadnej wielkiej nowości, przełomu czy odkrycia, ale i nie to jest nam obiecywane. *Prefigurative politics* nawiguje po nowej, wciąż tworzącej się, mapie, oferując nam próbę przyjrzenia się polityce jako takiej z zupełnie innej, zupełnie „zwyczajnej” i codziennej perspektywie. Ponadto, owa perspektywa wyznaczać ma nowy, choć niedomknięty, horyzont walki politycznej.

³¹ Tamże, s. 150.

Literatura użyta w tekście:

Bey Hakim, *Tymczasowa Strefa Autonomiczna*, tłum. I. Bojadziejewa, J. Karłowski, Kraków 2009

Breines Wini, *Community and Organization: The New Left and Michels' „Iron Law”*, „Social Problems” nr 27/4, 1980.

Deleuze Gilles, **Guattari** Félix, *Tysiąc plateau*, tłum. zbiorowe, Warszawa 2015

Goldman Emma, *Anarchizm i inne eseje*, tłum. i red. J. Dolińska, A. Grzybowski, P. Laskowski, M. Łagodziński, G. Łazarkiewicz, S. Matuszewski, Poznań 2015

Gordon Uri, *Prefigurative Politics between Ethical Practice and Absent Promise*, „Political Studies” nr 66/2, 2017

Gorz André, *The Way Forward*, „The New Left”, nr I/52, 1968

Graeber David, *The New Anarchists*, „New Left Review” nr 13, 2002

Koch Andrew M., *Poststructuralism and the Politics of Method*, Lanham 2007

Kropotkin Peter, *Modern Science & Anarchy*, Oakland 2018

Newman Saul, *Postanarchism*, Cambridge 2016

Raekstad Paul, **Gradin** Sofa Saio, *Prefigurative Politics. Building Tomorrow Today*, Cambridge 2020

Politica Uses od Utopia. New Marxist, Anarchist, and Radical Democratic Perspectives, red. S. D. Chrostowska, J. D. Ingram, Nowy Jork 2016

Najważniejsze wybrane prace z zakresu polityki prefiguracji:

Boggs Carl, *Revolutionary Process, Political Strategy, and the Dilemma of Power*, „Theory and Society”, nr 4/3 1977

Breins Wini, *The Great Refusal: Community and Organisation in the New Left, 1962-1968*, Nowy Jork, 1982

Dixon Charles, *Another Politics: Talking Across Today's Transformative Movements*, Berkley 2014

Franks Benjamin, *Rebel Alliances: The Means and Ends of Contemporary British Anarchisms*, Edynburg 2006

Graeber David, *Fragments of an Anarchist Anthropology*, Chicago 2004

Maeckelbergh Marianne, *Doing is Believing: Prefiguration as Strategic Practice in Alterglobalization Movement*, „Social Movement Studies” nr 10/1, 2011

Maeckelbergh Marianne, *Horizontal Democracy Now: From Alterglobalization to Occupation*, „Interface: A Journal For and About Social Movements” nr 4/1, 2012

Reakstad Paul, *Revolutionary Practice and Prefigurative Politics*, „Constellations” nr 25/3, 2018

Richard J. F. Day, *Gramsci is Dead: Anarchist Currents in the Newest Social Movement*, Londyn 2005

Rowbotham Shiela, *The Women’s Movement and Organising for Socialism*, [w:] *Beyond the Fragments: Feminism and the Making of Socialism*, Pontypool 2013.